

# ParExcellence, Kartka, pi

Miasto pokry&#322;a mg&#322;a, cisza i spok&#322;ocute;j  
Papier, pi&#322;ocute;ro, kt&#322;ocute;re p&#322;acze, wygodne lokum  
Widok szarych blok&#322;ocute;w i wena wbita w skroniach  
Linie papilarne, najprawdziwszy wers na d&#322;oniach  
Ukryty w &#322;cianach krzyk, p&#322;acz i euforia  
Prawda versus fa&#322;sz jak Dawid i Goliat

Tu co dnia wojna niepokromionych my&#322;li  
Obraz mi&#322;o&#322;ci i nienawi&#322;ci  
To marginesu wiersze zwyk&#322;yh dzieciak&#322;ocute;w  
Najszczerze pisane sercem w formie rapu  
Na full w membranach jazda, kt&#322;ocute;r&#322; kocham  
To wszystko co mam w betonowych blokach

Jak wystrza&#322; z glocka przeszywa g&#322;ow&#322;e;  
S&#322;owa cisn&#322;e; si&#322;a; na usta 2-4 na dob&#322;e;  
Tak jak dusza rym wype&#322;nia m&#322;osob&#322;e;

Alejami wers&#322;ocute;w kroc&#322;e;, znasz ju&#322; mo&#322; drog&#322;e;  
[x2]

Kartka, pi&#322;ocute;ro, bit, niewa&#322;na reszta  
Siadam, pisz&#322;e;, nie mog&#322; przesta&#322;e;  
&#322;ciany nie k&#322;ami&#322;e;, p&#322;y nie z nich poezja  
Dla nas oddech to rap, dla innych herezja

Kiedy stopa wybija kolejny chapter  
Wchodz&#322;e; na bit jak DJ za adapter  
I p&#322;dzi to, bo nas to kr&#322;ci  
Muody, odpadaj&#322;e; s&#322;abi klienci  
Te d&#322;wi&#322;ki wywo&#322;uj&#322;e; stan epilepsji  
Wbijaj&#322;e; w fotel, bo graj&#322;e; najlepsi  
Trzymaj si&#322;e; mocno, tu b&#322;dzie jazda

Sempu, &#322;aru, Muody i sprawa jasna  
Nie rymowa&#322;e;, nie oddycha&#322;e;, straci&#322;e; puls  
S&#322;owa p&#322;y&#322; jak krew w &#322;y&#322;ach, wiesz to ju&#322;  
Wi&#322;c zetrzyj kurz z no&#322;nika i podkr&#322;e&#322;e; to wy&#322;  
Niech to p&#322;y nie po chodnikach zabijaj&#322;e;e; cisz&#322;e;

Kartka, pi&#322;ocute;ro, bit, podwy&#322;szone ci&#322;nienie  
Kolejny tekst, nuta rusza w teren

Patr&#322;e; dwa r&#322;e; style, dwa r&#322;e; pogl&#322;e;  
Uderzaj&#322;e; z si&#322;e; atomowej bomby

[x2]

Kartka, pi&#322;ocute;ro, bit, niewa&#322;na reszta  
Siadam, pisz&#322;e;, nie mog&#322; przesta&#322;e;  
&#322;ciany nie k&#322;ami&#322;e;, p&#322;y nie z nich poezja  
Dla nas oddech to rap, dla innych herezja

Raz, dwa i wi&#322;cej nie licz  
Popatrz Muody wszyscy os&#322;upieli  
Jak &#322;aru si&#322;e; wdar&#322;e; z dobrym klimatem  
M&#322;ocute;j styl, bit pusty na hity patent

Bo to nie z dupy techno ambaras  
To p&#322;tla d&#322;wi&#322;ku, flow co niszczy marazm  
Zaraz, ej, to s&#322;ocute;w dynamit  
Trz&#322;e; sie blokami mocny pancz jak Tsunami  
S&#322;uchaj